

Kijowskiemu grozi 8 lat więzienia

8 marca 2018

Zakończyło się śledztwo w sprawie działalności Mateusza Kijowskiego oraz byłego skarbnika KOD, Piotra C. Były lider Komitetu i naczelny „obrońca demokracji” ma poważne kłopoty. Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia. Kijowski w razie wyroku skazującego może spędzić w zakładzie karnym aż osiem lat.

Sprawa zyskała rozgłos w pierwszej połowie 2017 roku, kiedy pozycja Kijowskiego w Komitecie Obrony Demokracji wciąż była jeszcze silna. Lidera KOD prawdopodobnie chciał wykończyć jeden ze współpracowników. Trzeba jednak przyznać, że Kijowski sam dostarczył przeciwko sobie solidną amunicję. W styczniu ubiegłego roku ujawniono faktury wystawione Komitetowi Obrony Demokracji. Było ich sześć, a na każdej widniała taka sama kwota – 15 tys. 190 zł i 50 gr brutto.

Faktury Kijowski wystawiał w imieniu informatycznej spółki MKM Studio, którą założył razem z żoną Magdaleną. Za ponad 15 tys zł spółka miała obsługiwać domeny, prowadzić hosting strony internetowej, obserwować migrację danych i usług oraz przygotowywać nowe serwisy i opracowywać treść publikacji. Środki przelewane na konto spółki małżeństwa Kijowskich pochodziły z funduszy Komitetu Społecznego KOD oraz z puszek i wpłat internetowych sympatyków. Niepokój działaczy, którzy upublicznili faktury wzbudziło to, że kwoty wypłacane spółce wielokrotnie przekraczały rynkowe ceny takich usług.

Kijowski i Piotr C. uważają, że są niewinni. Były lider KOD wyjaśniał, że miał otrzymywać stałą pensję od zarządu organizacji, wypłacaną w kwocie 10 tys. zł na podstawie faktur za usługi na rzecz Komitetu. Jego wersję potwierdził Piotr C.

Polityk, który jeszcze niedawno uchodził za symbol liberalno-

demokratycznego oporu przeciwko rządowi PiS, nie pozwolił, aby podczas trwania procesu jego personalia były utajnione.

„Nazywam się Mateusz Kijowski i nie wstydzę się swojej twarzy. Proszę to zapamiętać. Nie życzę sobie, żeby mówić o mnie pierwszą literą nazwiska czy zasłaniać mi na zdjęciach oczy. Wiem, że to dodaje dramatyzmu materiałom i poniekąd uzasadnia brak zaangażowania w dociekanie do prawdy. Ale chociaż tyle możecie zrobić – uszanować moje życzenie w kwestii technicznej. Skoro prawda Was nie interesuje, a autorytetem w kwestii orzekania o winie jest dla Was upolityczniona prokuratura, możecie spełnić chociaż to jedno życzenie już przez Was skazanego” – napisał na „Facebooku”.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu